

Wybory w partii: SZEPİETOWO Nie pozwól nam stać w miejscu

Władze wojewódzkie mają dobrą opinię o organizacji partijnej w gminie Szepietowo. Dał temu wyraz obecny na konferencji sprawozdawczo-wyborczej sekretarz KW PZPR — Kazimierz Piotrowski. Otóż z frekwencją na zebraniach wyborczych w województwie było różnie. Zdarzało się, że dopiero za trzecim, czwartym a nawet piątym razem takie zebranie dochodziło do skutku. W Szepietowie to się nie zdarza.

Ogólnie we władzach partyjnych województwa zmniejsza się liczba robotników i robotniczek. Niezwykle były przypadki odmowy przyjęcia funkcji POP na wsi. W ogóle duża strata partii sporej części robotników — ponad 1000 osób — i robotniczek — blisko 700 osób na ogólną liczbę skreślonych — 2300.

Na tym tle organizacja szepietowska wypada pozytywnie. Szczególnie aktywnie wykazywali się podstarżeni. Efektem tego jest m.in. bogaty plan konstrukcyjnych wniosków i postulatów skierowanych pod adresem Wojewódzkiej Komisji Przedzjazdowej, a następnie, znacznej ich części do władz centralnych.

Łącznie do władz wojewódzkich skierowano 100 wniosków. Dotyczyły one m.in. krytyki funkcjonowania Instytutu partyjnych, rozliczenia winnych kryzysu w kraju, postulowano decentralizację życia politycznego, państwowego i gospodarczego, krytykowano dotychczasowy system pracy do partii i styl pracy politycznej, krytyce poddano także politykę rolną, negatywnie oceniono środki masowego przekazu z zdaniem mówców — fałszywe informacje i brak informacji.

Na konferencji w Szepietowie przyszedł około 60 delegatów na ogólną liczbę 90. Zebranie odbyło się zgodnie z ustaleniami statutu, chociaż niepełna frekwencja ograniczyła nieco demokrację. Wprawdzie większość głosów ustalono, że kandydatów do władz zgłaszać się będzie z sali, ale możliwość wyboru była ograniczona. Spośród 55 obecnych, należało zgłosić aż 30 kandydatów, a wybrać 39. Tym chybą można tłumaczyć częste zgłoszenia na listę kandydatów wszystkich osiem delegatów z GS, chociaż jednostka ta zaraz po SKR najmocniej była krytykowana na zebraniach wiejskich.

Referat sprawozdawczy-programowy wygłosił do tychczasowy I sekretarz KG partii — Jan Zarzecki. Był to najbardziej konstruktywny, zawierający wiele interesujących przemysłów głos w dyskusji. W wystąpieniu sekretarza znalazła się pełna ocena sytuacji partii w gminie. Proces oczyszczania się partii przyniósł pozytywne zjawisko — wzmocnienie dyscypliny wewnątrzpartyjnej. Stało się to jednak za cenę odejścia blisko 200 osób (uległo rozwiązaniu pięć POP), po wtóre zaś — znaczna część towarzyszy wiąże swoją dalszą przynależność z wynikami IX Zjazdu PZPR.

Skomplikowana sytuacja panuje w samorządzie chłopów. Nie odróżnił się ruchem kolekcji rolniczych. Szepietowo jest jedyną gminą w województwie, w której nie powołano gminnego związku kolekcji i organizacji rolniczych.



WŁADYSŁAW BRONIEWSKI — WIERZĘ I POEMATY, Wydawnictwo Łódzkie 1981, nakład 30.000 egz., str. 484, cena 100 zł.

Przekrój twórczości poety. Wiersze krytyczno-literackie. **MARIA DĄBROWSKA** — A TERAZ WYPIĘT... Czytelnik 1981, nakład 30.320 egz., str. 288, cena 32 zł.

Sześć opowiadań wielkiej siły, wśród nich jedno po raz pierwszy publikowane. **STANISŁAW FITA** — „PLACÓWKA” Bolesława Prusa. Czytelnik 1980, nakład 20.320 egz., str. 252, cena 40 zł.

Interesująca monografia poświęcona powieści „Złoty wiek” z uwzględnieniem literatury szkolnej. **KAZIMIERZ GIERON** — PRAWA CZŁOWIEKA, deklaracje i rzeczywistość. Książka Wiedza 1981, nakład 10.000 egz., str. 184, cena 20 zł.

Kolejną pozycją wydawnictwa „Książka Wiedza” — „Ekonomia” **TADEUSZ HENRYK WRONSKI** — KLASA ROBOTNICZA W OKRĘGU CHRZANOWSKO-JAWORNICZNO-OLKUSKIM 1945-1975. Książka Wiedza 1981, nakład 1.000 egz., str. 232, cena 70 zł.

Z POLA WALKI — kwartalnik poświęcony działom ruchu robotniczego nr 3001. Książka Wiedza 1980, nakład 3.000 egz., str. 264, cena 20 zł.

Spotykamy się w niedzielę o godz. 11

Klub Poszukiwaczy Książek

Jutro, 27 maja zamykamy listę zgłoszeń do udziału w Giełdzie Bibliofilskiej. Zainteresowanie inicjatywą naszej „Gazety” i Miejskiego Domu Kultury, o jakiej po informowaliśmy Czytelników po raz pierwszy 27 kwietnia br., przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Sądymy, że warto tego rodzaju inicjatywę kontynuować. Obiecujemy, że zastanowimy się wspólnie o MDK nad konkretną formą tej kontynuacji i poinformujemy o niej naszych Czytelników. A teraz o Giełdzie:

1. Wszystkich, którzy zgłosili się do udziału w Giełdzie zapraszamy w niedzielę, 31 maja o godz. 11 do sali klubowej w Kinie-Teatrze „Związkowiec” (wejście od ulicy M. Skłodowskiej-Curie).

Podobnie jak w ubr., również i w roku bieżącym prowadzona jest — za pośrednictwem kiosków „Ruch” — powszechna zbiórka makulatury. Dochód ze zbiórki zostaje w całości przekazywany na rzecz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej i przeznaczony zostaje na tradycyjną akcję upominków gwiazdkowo-upominkowych pod hasłem „O uśmiech i radość dziecka”.

Jeśli w roku ubiegłym zebrano w trzech naszych województwach ponad 25 ton makulatury, to w ciągu czterech miesięcy br. nasi Czytelnicy przekazali 15.870 kg surowców dla przemysłu papierniczego. Oto uzyskane rezultaty w poszczególnych województwach: Białostockie — 6.662 kg, łomżyńskie — 6.202 kg, suwalskie — 3.006 kg. Oddziały „Ruch” uzyskały następujące ilości makulatury: 1. Łomża — 2.010 kg, 2. Białystok — 1.947 kg, 3. Grajewo — 1.760 kg, 4. II Oddział w Białymstoku — 1.760 kg, 5. I Oddział w Białymstoku — 1.192 kg, 6. Sokółka — 1.076 kg, 7. Giżycko — 1.056 kg, 8. Suwałki — 1.056 kg, 9. Elk — 818 kg, 10. Augustów — 56 kg.

Ktoś nie narzekał na transport? Gdy niedomagają, psuje się organizacja przewoźników, natychmiast odczuwalne są tego skutki. W handlu najdotkliwiej, ponieważ w procesie zaopatrywania rynku transport stanowi kluczowe niemal ogniwo.

BEZ ZAPLECZA NIE POJEDZIESZ...

Rynek wiejski opierał się prawie całkowicie na jednej organizacji — spółdzielczości rolniczej „Samopomoc Chłopska”. W swojej działalności posługuje się transportem, od którego sprawności zależy dostarczenie artykułów spożywczych i przemysłowych do sklepów, zaopatrzenie rolników w nawozy mineralne i węgla, a także prace ziemne, przetworzone. Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Suwałkach przewozi wszystko, nie odrzuca żadnych ładunków. Na samochodach wędrują wieś skarpety i telewizory, wapno i pomidory, igły i widły. Wóz to wszystko, bo musi, nikt jej w tej pracy nie zastąpi, choć może należałoby zrezygnować z niektórych kursów, gdyż przynosi więcej strat, niż zysków.

Zyski. Ta kategoria ekonomiczna nie wzbudza jeszcze większego zainteresowania załogi. Członków spółdzielni. Przyczyna są dość jasne i oczywiste. Czy ktoś pytał spółdzielców, jakie chcą mieć roczne plany i jakie osiągać zyski? Nikt! Dyrektorzy i wskazują przychodzący z gór i stamtąd też oczekiwano wyłączenia akceptacji. Głównie lubiły się wyniki finansowe nie miały w istocie większego wpływu na poziom zarobków pracowników.

Założę kilku oddziałów STW, m.in. w Augustowie, Elku, Giżycku i w Piszku za protestowały. Strajki, lub jak je tu częściej się nazywa — protesty trwały raczej krótko, po trzy, cztery godziny. Świadomość, iż dłuższe przerwy w pracy transportu dezorganizują zaopatrzenie mieszkańców wsi i zakładów produkujących żywność, skłaniała do szybkiego porozumienia się. W czasie strajków wypływały nie tylko sprawy placowe, ale także pretensje do kierownictwa oddziałów o to, że nie umieli ułożyć stosunków z podwładnymi, że źle gospodarują w zakładach. Wytłaczano zarządzenia w zapleczu technicznym i socjalnym transportu spółdzielczego.

Od 1965 roku istnieje Oddział Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Piszku. Przez tyle lat do dziś pracuje on właściwie bez warsztatów i pomieszczeń dla załogi. Mechanicy i kierowcy nie mają gdzie umyć rąk po ciężkiej i brudnej robocie. Na 80 samochodów, które posiadał oddział, przypadała jed-

no, jedyny stanowisko naprawy. Trudno oczywiście w takich warunkach mówić o prawidłowej obsłudze i eksploatacji pojazdów. Gdy więc załoga z Pisku w sposób zdecydowany i ostrzy pominęła się o godzinie warunków pracy, nagle znalazły się możliwości wybudowania zajezdni. Zarząd STW rozpoczął przygotowania do realizacji inwestycji i załatwił obecnie wykup działki pod budynki oraz niezbędne dokumentację.

Bez zaplecza nie pojeźdź — powiadają transportowcy. Dobrze zorganizowane i wyposażone warsztaty wraz z kadra fachową warunkują należyte funkcjonowanie transportu. Spółdzielcy — według własnej oceny — dorobili się już nieźle z bazy technicznej. Tym fatalnym wyjątkiem pozostała chyba tylko oddział w Piszku. Cóż jednak z tego? Można przecież mieć własne warsztaty, z nowoczesnymi urządzeniami technicznymi i aparaturą diagnostyczną, lecz gdy brakuje części zamiennych ich rola wówczas znacznie maleje. Problem części zamiennych do samochodów urodził się w ostatnich latach do nadzwyczaj trudnych warunków. Transportowcy mogliby łatwiej wyliczyć, jakich to części i detali mają pod dostatkiem, niż tych stale brakujących. W każdym razie jest to bardzo duża lista. Najgorzej z częściami do samochodów „Jelcz”. I one też najczęściej stoją u nieruchomych, nie wyjeżdżają na trasę. Oblicza się, że około 20 ciężarówek dziennie pozostaje wyłączone z eksploatacji tylko dlatego, że nie mają jak je naprawić. Trochę lepiej wygląda zaopatrzenie w części do samochodów dostawczych marki „Zuk” oraz „Nysa”. Za to należy się uznanie producentom.

Sprawa dostaw akumulatorów zmuddziła się już na dobre suwalskim spółdzielcom. Iż interwencji, próśb i zabiegów kosztuje załatwienie choćby jednej sztuki. Nie się nie zmienia, jak było źle, tak jest nadal. Zamówienia na akumulatory realizowane są ledwie w 25 proc. Producenti mają pretensje do transportowców o to, że kłopotliwi są użytkownicy. Transportowcy zaś odwołują się do argumentu, że przekonywali. Z dziełki lat temu — mówią — akumulatory były znacznie trwalsze, pracowali cztery, pięć lat. Kiedy zaczęto usprawniać technologię pro-

dukcji, wprowadzać pomysły racjonalizatorskie, (np. zastosowanie cieplejszych płytek) akumulatory straciły mocno na jakości. Za sukces producentów uznaje się, że jeżeli działają dwa lata. A niezdanie są wcale przypadki, że po tygodniu użytkowania nowy przecięt akumulator nadaje się jedynie do wyrzucenia.

Kolejny palący temat, którym borykają się transportowcy to ogumienie do samochodów. Naprawdę jest źle, prawie co druga ciężarówka jedzie bez koła zapasowego. Jeśli kierowca wybiera się w dalszą drogę, do innych województw, „zapasówkę” pożyczą od swego kolegi. Jazda na „głasy” oponach nie budzi już u nikogo zdziwienia. Milicja, co ma robić? Raczej toleruje ten stan rzeczy.

NIE MA DNIA ANI GODZINY

Utyskiwania na słabą, niewłaściwą organizację pracy transportu samochodowego należą do stałych i zawsze aktualnych tematów. Nie bronią suwalskich spół-

nie, kto potrafi zorganizować sprawną obsługę i transport towarów w tak obciążonej sytuacji. Inni też niekiedy kapitulują. Nie wytrzymują sztywnych limitów czasowych, przeznaczonych na rozładunek wagonów. Spółdzielnia zamiast zarabiać traci, dopłaca do interesu. Kolej bowiem rygorystycznie pobiera „osiowe” za przetrzymywanie wagonów. W ubiegłym roku „haracz” na rzecz PKP wyniósł ponad 600 tys. zł.

Kierownictwo spółdzielni ze względu, jak sądzi kuratyzacyjnych na narzeka na współpracę z koleją, a w szczególności z Białostocką Dyrekcją. Fakty w wielu przypadkach nie potwierdzają tej opinii. Na stacji PKP w Augustowie panuje ogólny bałagan — tak mi powiedział. Wagon podstawa się jak kto chce i kiedy chce. Nie mają tam, niezbędnej przecież w codziennej pracy, planu obsługi towarów. Kolej nie troszczy się poza tym o funkcjonowanie urządzeń elektrycznych i technicznych na stacjach. Trzy miesiące czekano na naprawę sieci elektrycznej

dużych przedsiębiorstwach, który znalazł się w specjalnej Uchwale Rady Ministrów nr 150. Przez tych kilka lat istnienia zintegrowanego transportu spółdzielczości rolniczej suwalska załoga nauczyła się wiele, szczególnie w obsłudze przemysłu mleczarskiego. Mleko to towar delikatny, łatwo się psujący, wymaga więc dużej dbałości i odpowiednich warunków przewożenia. Według oceny spółdzielców mleczarstwo nie miało powodów do narzekania. Transport funkcjonował dość dobrze.

Od 15 maja, zgodnie z wolą, obecnie samodzielną, Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej samochody obsługujące zlewnie i mleczarnie wróciły do dawnego właściciela. STW przekazuje tabor nie bez pewnych warunków i oporów. Opinie załogi na ten temat były zróżnicowane, przede wszystkim dlatego, że spółdzielnia musiała zmniejszyć potencjał przewoźny, co automatycznie wpłynęło na pogorszenie się wyników finansowych. Tak się bowiem składa, że choć działalność ulegała zmniejszeniu to koszty własne spółdzielni pozostają bez zmian. Trzeba też powiedzieć otwarcie — Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska nie posiada odpowiedniego zaplecza technicznego do obsługi samochodów. Jak się to odbije na sprawności transportu, zobaczymy w najbliższym czasie.

Zdaniem kierownictwa STW koncentracja taboru spółdzielczości rolniczej w jednej, dużej spółdzielni miała w sumie sporo zalet. Mała spółdzielnia transportowa okazała się może wcale nie najlepsza.

Mocno osłabiony rynek naszej gospodarki odzwierciedla w sposób marny suwalską Spółdzielnię Transportu Wiejskiego. W pierwszym kwartale ubiegłego roku przewoziła ona 608 tys. ton rozmaitych ładunków, podczas gdy w podobnym okresie 1981 roku już tylko 518 tys. ton. Zwiększyła się liczba „pułstobów”, przewożących towarów. Po prostu dlatego, że nie ma skąd ich brać. Kierowcy czekają na wyjazd, stoją także w każdej niedziele w pogotowiu, a tymczasem coraz mniej ładunków przychodzi na stacje kolejowe. Za przejazdy zaś trzeba ludziom płacić.

Wpływy finansowe spółdzielni za przewozy systematycznie się zmniejszają, co oczywiście odbije się na wynikach ekonomicznych. Już teraz liczy się nerwowo każdą złotówkę, płaconą za transportowe usługi. Na horyzoncie pojawia się bowiem widmo deficytu. Po raz pierwszy od wielu lat.

LESZEK KOLESNIK

TRANSPORT W OPAKACH

W ostatnich latach do nadzwyczaj trudnych warunków. Transportowcy mogliby łatwiej wyliczyć, jakich to części i detali mają pod dostatkiem, niż tych stale brakujących. W każdym razie jest to bardzo duża lista. Najgorzej z częściami do samochodów „Jelcz”. I one też najczęściej stoją u nieruchomych, nie wyjeżdżają na trasę. Oblicza się, że około 20 ciężarówek dziennie pozostaje wyłączone z eksploatacji tylko dlatego, że nie mają jak je naprawić. Trochę lepiej wygląda zaopatrzenie w części do samochodów dostawczych marki „Zuk” oraz „Nysa”. Za to należy się uznanie producentom.

Sprawa dostaw akumulatorów zmuddziła się już na dobre suwalskim spółdzielcom. Iż interwencji, próśb i zabiegów kosztuje załatwienie choćby jednej sztuki. Nie się nie zmienia, jak było źle, tak jest nadal. Zamówienia na akumulatory realizowane są ledwie w 25 proc. Producenti mają pretensje do transportowców o to, że kłopotliwi są użytkownicy. Transportowcy zaś odwołują się do argumentu, że przekonywali. Z dziełki lat temu — mówią — akumulatory były znacznie trwalsze, pracowali cztery, pięć lat. Kiedy zaczęto usprawniać technologię pro-

dukcji, wprowadzać pomysły racjonalizatorskie, (np. zastosowanie cieplejszych płytek) akumulatory straciły mocno na jakości. Za sukces producentów uznaje się, że jeżeli działają dwa lata. A niezdanie są wcale przypadki, że po tygodniu użytkowania nowy przecięt akumulator nadaje się jedynie do wyrzucenia.

Kolejny palący temat, którym borykają się transportowcy to ogumienie do samochodów. Naprawdę jest źle, prawie co druga ciężarówka jedzie bez koła zapasowego. Jeśli kierowca wybiera się w dalszą drogę, do innych województw, „zapasówkę” pożyczą od swego kolegi. Jazda na „głasy” oponach nie budzi już u nikogo zdziwienia. Milicja, co ma robić? Raczej toleruje ten stan rzeczy.

Utyskiwania na słabą, niewłaściwą organizację pracy transportu samochodowego należą do stałych i zawsze aktualnych tematów. Nie bronią suwalskich spół-

nie, kto potrafi zorganizować sprawną obsługę i transport towarów w tak obciążonej sytuacji. Inni też niekiedy kapitulują. Nie wytrzymują sztywnych limitów czasowych, przeznaczonych na rozładunek wagonów. Spółdzielnia zamiast zarabiać traci, dopłaca do interesu. Kolej bowiem rygorystycznie pobiera „osiowe” za przetrzymywanie wagonów. W ubiegłym roku „haracz” na rzecz PKP wyniósł ponad 600 tys. zł.

Kierownictwo spółdzielni ze względu, jak sądzi kuratyzacyjnych na narzeka na współpracę z koleją, a w szczególności z Białostocką Dyrekcją. Fakty w wielu przypadkach nie potwierdzają tej opinii. Na stacji PKP w Augustowie panuje ogólny bałagan — tak mi powiedział. Wagon podstawa się jak kto chce i kiedy chce. Nie mają tam, niezbędnej przecież w codziennej pracy, planu obsługi towarów. Kolej nie troszczy się poza tym o funkcjonowanie urządzeń elektrycznych i technicznych na stacjach. Trzy miesiące czekano na naprawę sieci elektrycznej

dużych przedsiębiorstwach, który znalazł się w specjalnej Uchwale Rady Ministrów nr 150. Przez tych kilka lat istnienia zintegrowanego transportu spółdzielczości rolniczej suwalska załoga nauczyła się wiele, szczególnie w obsłudze przemysłu mleczarskiego. Mleko to towar delikatny, łatwo się psujący, wymaga więc dużej dbałości i odpowiednich warunków przewożenia. Według oceny spółdzielców mleczarstwo nie miało powodów do narzekania. Transport funkcjonował dość dobrze.

CZY MAŁE JEST DOBRE?

Transport samochodowy nie omienia swego czasu płać gigantom, może na wielkie organizacje. W 1978 roku STW przewoziła tabor od spółdzielczości ogrodniczej i mleczarskiej. Wynikało to z programu koncentracji transportu w

Plusy i minusy

Prestię zawodową, satysfakcję, pewnością jutra, widzenie perspektyw. Wszystko to — wespół z warunkami materialnymi — decyduje o stosunku do pracy i codziennych obowiązków. Tymczasem według badań Instytutu Ekonomiki Rolnej (dla obejmowała 29 stacji rolniczych) znaleźli się na dwudziestym miejscu. Można więc włożyć między bajki dywagacje o fachu pięknym, zdrowym, samodzielnym, dającym wysokie dochody i pełną swobodę dysponowania czasem, funduszami, życiem. Utrwała się przekonanie, że praca na roli jest trudna, żmudna, niepewna, że wymaga wysokich kwalifikacji, wszechstronnej wiedzy, cierpliwości, ryzyka, a przy tym — przynosi regularne dochody (dotychczas około 25-30 proc. niższe, niż przeciętnie w mieście).

TYM BARDZIEJ muszą zastanawiać nas występujące nadal przejawy (nawet w większym nasileniu, niż na początku lat siedemdziesiątych) lekceważenia rolnika, jego pozycji, roli, znaczenia tej pracy, jego wymagań i potrzeb. I teraz słyszy się tu i ówdzie, że to mieszkawcy wsi tylko oni — winni są, że w sklepach mamy puste półki. Zwykle tak bywa: im większe trudności z zaopatrzeniem w żywność, tym ostrzej formułowane są zastrzeżenia i zarzuty pod adresem tych, którzy „żywią i bronią”. Przedstawiamy ten zapis migracji do miast oraz wprowadzić ponownie obowiązkowe dostawy, które zmuszałyby właścicieli gospodarstw rolnych do produkowania ilości artykułów konsumpcyjnych zapewniających dostateczne dostawy na zaplecie. Ci panowie chcą powrotu do czasów i metod, które zostały skompromitowane i lepiej byłoby, gdybyśmy o nich zapomnieli.

ZRODŁE niepowodzeń polskiego rolnictwa szuka się wewnątrz. To dobrze, że chcemy analizować sytuację, wykryć przyczyny niedowładu gospodarki rolniej, opracować jeden, ale za to solidny program jej rozwoju. Przypuszczam, że znajdzie się w nim dużo miejsca na realizację hasła „Wszystko dla wsi” oraz szybkie wyrównywanie poziomu życia i pracy wszystkich obywateli. Przez wiele lat obowiązywała u nas teza o konieczności forsownej industrializacji kraju. Odbijało się to m.in. kosztem wsi — ludzi i środków. Może więc teraz trzeba odwrócić sytuację i zacząć forsować politykę intensywnego rozwoju kompleksu żywnościowego? Wówczas — co jest zupeł-

nie zrozumiałe — miasto poniesie część kosztów tego procesu, spłaci w ten sposób stare długi. Nie będzie to zapewne popularne, bo przecież nie raz i nie dwa razy styszyliśmy kłasiwe uwagi, że „wnów pcha się wszystko dla wsi”. My, mieszkawcy żyjemy skromnie — mówili niektórzy — stoimy w kolejkach, mamy kłopoty z zaopatrzeniem, mieszkaniem, tysiącami innych potrzeb, a mieszkańcy wsi mają wszystko za darmo (!?).

PRAWDA jest inna. Wiesz już nadal w cieniu miast. W dodatku co trzeci właściciel gospodarstwa nie ma następcy. W roku 1978 wśród mężczyzn zawodowo czynnych przeszło 15 proc. miało ponad 65 lat, a wśród kobiet 21 proc. — 60 lat. Odszedł ludźli starych, którzy muszą nadal ciężko pracować, mimo że w wielu zawodach przechodzi się już na emeryturę. Jest wysoki i różnie w dalszym ciągu. Jest to zjawisko groźne, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że w najbliższych latach nie zapowiadają się by dostawy nowoczesnych maszyn osiągnęły poziom pozwalający zrekomensować ubytki siły roboczej w rolnictwie.

W TYM KONTEKście (postępujący proces starzenia się wsi, malejące dostawy maszyn oraz migracja ludzi młodych i najdotkliwiejszy do miast — w ostatnim 10-leciu odešlo z gospodarstw około 1 mln ludzi do 30 lat) można z pewnym niepokojem mówić o przyszłości polskiego rolnictwa. I nie tylko mówić. Trzeba zrobić wszystko, by kształtować obraz wsi według naszych potrzeb i możliwości. W rolnictwie jest nadal duże przywiązanie do zawodu i umiłowanie tej pracy. W badaniach IER, prowadzonych w woj. suwalskim okazało się, że więcej niż połowa rolników wyraża chęć, by ich dzieci pozostały na gospodarstwie. Liczą się nie tylko, zakorzenione tradycje, ale wiara, że zadowolone i wysoka rangę i odpowiedni prestiż społeczny, że na wsi można żyć dobrze, kulturalnie, pożytecznie, że takie szanse da wszystkim rolnictwo w niedalekiej przyszłości.

TRZEBA POWTARZAC cierpliwość i uparcie, że Polska jest w stanie wyżywić się sama, a nawet eksportować artykuły rolne. Jest to — jak wskazuje sytuacja na rynkach światowych — wielka przesłana dla naszego kraju. Przekonujemy się teraz na własnej skórze, że nie ma nic gorszego, niż braki żywności. Każdy kto ją posiada jest panem.

MARIAN SUCHOZEBSKI

Blisko 16 ton makulatury zebrali w br. czytelnicy „Gazety”

Jeśli przyjąć, że przeciętna wartość paczki dla dzieci, w ramach akcji gwiazdkowej PKPS, wynosi 500 zł, to dzięki zebranym w br. już szesnastu tonom surowców dla przemysłu papierniczego, będzie można ufundować paczek dla 32 dzieci z rodzin znajdujących się w bardzo trudnych warunkach rodzinnych i materialnych, sierot i pólserot. Przytoczmy jeszcze wypowiedzi sekretarza Zarządu Wojewódzkiego PKPS w Białymstoku — Jana Zebrowskiego: — Każdego roku, gdy podejmujemy naszą akcję „O uśmiech i radość dziecka”, spotykamy się ze zrozumieniem i życzliwością Czytelników „Gazety Współczesnej”. Przekazane dary w postaci wpiat finansowych i upom-

inków rzeczowych, a także dochód uzyskany ze zbiórki makulatury pozwolił na ufundowanie upominków gwiazdkowo — noworocznym dla bardzo wielu dzieci. Prowadzona obecnie, za pośrednictwem kiosków „Ruch”, systematyczna zbiórka makulatury, oprócz niewątpliwego znaczenia dla naszej gospodarki jeśli chodzi o surowce dla przemysłu papierniczego, a tym samym przyczynienia się do zwiekszenia nakładów książek, zeszytów, czasopism i gazet, wydanie wzbogaca konto akcji „Gazety” i PKPS „O uśmiech i radość dziecka”.

Z przyjemnością też odnotowujemy społeczną postawę pracowników „Ruchu”, którzy udzielają dużej pomocy przy zbiorze i transporcie zebranej makulatury. Dzięki tej wszystkim Czytelnikom „Gazety” za wyrażone poparcie. Na jej pomoc i poparcie liczymy w dalszym ciągu. Potrzeby w dziedzinie pomocy społecznej, zwłaszcza jeśli chodzi o dzieci, niejednokrotnie okrutnie skrzywdzone przez los, są bardzo duże.

(h)

W cieniu miast

TYM BARDZIEJ muszą zastanawiać nas występujące nadal przejawy (nawet w większym nasileniu, niż na początku lat siedemdziesiątych) lekceważenia rolnika, jego pozycji, roli, znaczenia tej pracy, jego wymagań i potrzeb. I teraz słyszy się tu i ówdzie, że to mieszkawcy wsi tylko oni — winni są, że w sklepach mamy puste półki. Zwykle tak bywa: im większe trudności z zaopatrzeniem w żywność, tym ostrzej formułowane są zastrzeżenia i zarzuty pod adresem tych, którzy „żywią i bronią”. Przedstawiamy ten zapis migracji do miast oraz wprowadzić ponownie obowiązkowe dostawy, które zmuszałyby właścicieli gospodarstw rolnych do produkowania ilości artykułów konsumpcyjnych zapewniających dostateczne dostawy na zaplecie. Ci panowie chcą powrotu do czasów i metod, które zostały skompromitowane i lepiej byłoby, gdybyśmy o nich zapomnieli.

ZRODŁE niepowodzeń polskiego rolnictwa szuka się wewnątrz. To dobrze, że chcemy analizować sytuację, wykryć przyczyny niedowładu gospodarki rolniej, opracować jeden, ale za to solidny program jej rozwoju. Przypuszczam, że znajdzie się w nim dużo miejsca na realizację hasła „Wszystko dla wsi” oraz szybkie wyrównywanie poziomu życia i pracy wszystkich obywateli. Przez wiele lat obowiązywała u nas teza o konieczności forsownej industrializacji kraju. Odbijało się to m.in. kosztem wsi — ludzi i środków. Może więc teraz trzeba odwrócić sytuację i zacząć forsować politykę intensywnego rozwoju kompleksu żywnościowego? Wówczas — co jest zupeł-

nie zrozumiałe — miasto poniesie część kosztów tego procesu, spłaci w ten sposób stare długi. Nie będzie to zapewne popularne, bo przecież nie raz i nie dwa razy styszyliśmy kłasiwe uwagi, że „wnów pcha się wszystko dla wsi”. My, mieszkawcy żyjemy skromnie — mówili niektórzy — stoimy w kolejkach, mamy kłopoty z zaopatrzeniem, mieszkaniem, tysiącami innych potrzeb, a mieszkańcy wsi mają wszystko za darmo (!?).

PRAWDA jest inna. Wiesz już nadal w cieniu miast. W dodatku co trzeci właściciel gospodarstwa nie ma następcy. W roku 1978 wśród mężczyzn zawodowo czynnych przeszło 15 proc. miało ponad 65 lat, a wśród kobiet 21 proc. — 60 lat. Odszedł ludźli starych, którzy muszą nadal ciężko pracować, mimo że w wielu zawodach przechodzi się już na emeryturę. Jest wysoki i różnie w dalszym ciągu. Jest to zjawisko groźne, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że w najbliższych latach nie zapowiadają się by dostawy nowoczesnych maszyn osiągnęły poziom pozwalający zrekomensować ubytki siły roboczej w rolnictwie.

W TYM KONTEKście (postępujący proces starzenia się wsi, malejące dostawy maszyn oraz migracja ludzi młodych i najdotkliwiejszy do miast — w ostatnim 10-leciu odešlo z gospodarstw około 1 mln ludzi do 30 lat) można z pewnym niepokojem mówić o przyszłości polskiego rolnictwa. I nie tylko mówić. Trzeba zrobić wszystko, by kształtować obraz wsi według naszych potrzeb i możliwości. W rolnictwie jest nadal duże przywiązanie do zawodu i umiłowanie tej pracy. W badaniach IER, prowadzonych w woj. suwalskim okazało się, że więcej niż połowa rolników wyraża chęć, by ich dzieci pozostały na gospodarstwie. Liczą się nie tylko, zakorzenione tradycje, ale wiara, że zadowolone i wysoka rangę i odpowiedni prestiż społeczny, że na wsi można żyć dobrze, kulturalnie, pożytecznie, że takie szanse da wszystkim rolnictwo w niedalekiej przyszłości.

MARIAN SUCHOZEBSKI

Zbliżają się wakacje

benzyny do rozdysponowa-
na wszystkie placówki,
czas gdy potrzeby zosta-
szacowane na minimum
ton. Na szczęblu ministe-
nym trwają negocjacje
zwiększenie skapego przy-
łu paliwa — problem p-
stałe otwartu.

Biorąc pod uwagę trudności żywnościowe, już teraz możemy przewidzieć, że jeśli się na przetwarzanie będą kierować lojalnymi zabiegami, będącymi tylko te obojętne, kolonialne, które z przedsiębiorczego organa, tora, intendenta z „głosu samochodem”, zespół wywawców nie leniowych, najważniejsze – naczelny wykazującego maksimum brej woli.

Nieporównanie więcej d
i młodzieży spędzi tegor
wakacje w miejscu zam
kania.

Harczerze, jak co roku w ramach nieobozowej akcji, tnieją wzięcia udział w obozowaniu tzw. małych, wypieczynku. Już od 10 tygodni przygotowują się do równiekom atrakcyjną grę gram zajęć, w którym znają się mini: piesze, wycieczki busola, turnieje, konkursy sprawnościowe, spotkania ciekawymi ludźmi i nieszczęsne ogniska.

Pomyślano także o ciach wiejskich. Podczas silenia prac polowych one schronienie i rozry w „zielonych dziecińcach” da mogły skorzystać z im organizowanych przez h rzy i TPD w klubach, ślach i świetlicach.

Wielu uczniów, którzy wybierają się na obozy letnie, spędzi lato w działkach lub kuzynów mieszkających na wsi. Wypoczynek z dala od zgiełku, szczególnie dla miłośników przyrody, jest niezłą okazją do wzmocnienia wiatrych i zgromadzenia zapasów zdrowego powietrza na długie miesiące.

wodni harcerze, którzy
winni wciagnąć swoich
złoty do prac polowych —

się połączyć z wakacjami. Przy odrobinie dobrej

i fantazji, z pozoru n
niezbyt atrakcyjne wako
miejscu zamieszkania,
dostarczyć niezapomnia
przeżyć.

25 maja br. zmarł w Poznaniu
w wieku 81 lat

Józef Kaszkowiak
— emeryt PKP, były dugosł
robotnik Zakładów H. Cegiels
był działacz PPS-Lewicy w
kresie sanacji, wielokrotnie w
związku z udziałem w
strajkach. Uczestnik
Wielkopolskiego 1918 r. i k
nik udranej ucieczki z niemie
skiego obozu jenieckiego, odd
złoty m. in. Krzyżem pow
Ordru Odrodzenia i Kawaler
Polski.

Syn z rodzin

Pogotowie MO - tel. 987,
 Dyżurne telefony WSW - 24-
 Straż Pożarna - tel. 998
 Pogotowie Elektryczne - 15,
 Pogotowie Gazowe - w godz.
 15, tel. 363-28 w godz. 15

APTEKI
Apteka nr 05-007, ul. Weso-
skiego 2, tel. 219-04 i 204-33
Apteka nr 05-008, ul. Sienki-
cza 53, tel. 362-24
Informacja o lekach - tel. 2
Informacja o lekach z in-
- tel. 358-01

**SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE**
Woj. Szpital Zespólny im.
Śniadeckiego, ul. M. Skłodowej

skle, Curie 26, tel. 216-21 i 710-
dyżurują oddziały dziecięce: w
nętrzny, laryngologia, chiru-
reanimacja.

Woj. Szpital Specjalistyczny
K. Dąskiego, ul. Żurawia

260-21 - dyżuruje oddział
ny dorosłych.
Specjalistyczny Onkolog
ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 33

Woj. Szpital Zespolony Im.
Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej 1

— dyżurują oddziały: chirurg
reanimacja, laryngologia, ok
styka, neurologia, zakaźny d
clecy.

Woj. Szpital Specjalistyczny
im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia
14, tel. 260-21 — dyżurują odd-
ziały: wewnętrzny i gruźlicy.
Woj. Szpital Specjalistyczny

M. Skłodowskiej-Curie, ul. W
szawska 15, tel. 357-71 - dy
ruje oddział położniczy.
W ŁOŹY
Pogotowie Ratunkowe - tel.

Pogotowie Chirurgiczne, ul.
Skiłodowskiej-Curie 1, czynne
dobe.

APTEKI
Apteka nr 45-003, ul. Giełczy

Woj. Szpital Zespolony, ul.
Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe - tel.
APTEKI
Apteka nr 79-003 ul. Kaspr
3, tel. 25-91

Woj. Szpital Zespolony, ul.
ciuszki 101, tel 22-41

Wszystkie działy redakcji Redaktor
Dział Sportowy 2 23 17 Redak-
cyjny ul. Wesołowskiego 1
Dziennik ul. Wesołowskiego 1

ul. Oddziału Redakcji 10m
b" oraz urzędy pocztowe i do
półroczna 156 zł roczna 312 zł
lataca prenumerata wyłącznie
latach dla prenumeraty kraje

18 1002-1

W SUWALKACH

urfw informuje,
że w wyniku podziału

ZAKŁADU USŁUGOWEGO NR 1 USŁUG RTV
z dniem 30 kwietnia 1981 r.
POWSTAŁY DWA ZAKŁADY USŁUGOWE

— Zakład Usługowy nr 1 przy ul. Waryńskiego 12
tel. 30-34

świadczy usługi w zakresie
NAPRAW SPRZĘTU RADIOTECHNICZNEGO

— Zakład Usługowy Nr 3 przy ul. Reja, tel. 28-18

świadczy usługi w zakresie
NAPRAW SPRZĘTU TELEWIZYJNEGO.

k 1764-00

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

w Białymstoku, ul. 27-go Lipca 68
telefon 333-46

POLECA SVOJE USŁUGI

dla ludności i jednostek gospodarki społecznej w zakresie:

- wywozu nieczystości stałych i płynnych
- unieszkodliwiania odpadów przemysłowych

Ceny usług dla ludności wynoszą:

- wywóz nieczystości płynnych — 38 zł za m sześć.
- wywóz nieczystości stałych — 42 zł za m sześć.

Powyższe ceny nie dotyczą jednostek gospodarki społecznej oraz budynków niemieszkalnych.

Cena unieszkodliwiania 1 m sześć. odpadów wynosi 22 zł.

Odpady przyjmowane są na wysypisko miejskie w Sowlanach, a od dnia 23 kwietnia 1981 r. na wysypisko w Sobolewie.

Kwitki zezwalające na wywóz wykupić można w Dziale Sprzedaży (pokój Nr 23) i piętro.

k 1367-0

RÓŻNE

KOMPLETY do szycia: szew, maski, spinki, ocy — wysyłam na pobranie, Edmund Olszewski, 84-230 Rumia, Konopnickiej 1, tel. 71-11-95. p 817-1

WIELENIK owocowo-warzywny — sprzedam. Jan Wróblewski, ul. Ogrodowa 19. p 821-1

ZACHT „Lada” z silnikiem „Wicher” 25 KM — sprzedam. Czesław Kononowicz, PGR Zawki, 11-538 Ryn. p 826-1

PRZYCZEPE Camping 126 b nową — sprzedam. Tel. 377-37 (po mednarodzie). p 823-1

PRZYCZEPE campingowa N 126 B — sprzedam. Bielsk Podlaski, ul. Kościuszki 8, tel. 23-31. p 824-1

PALME Livistona chinensis 25-letnia — tanio sprzedam. Suwałki, Kasprzaka 5 A m. 31. tel. 65-88. p 831-1

PIANINO — sprzedam. Białystok, ul. Zwierzyniecka 13 m. 70 (ogłoszone w gaz. 18-20). p 832-1

SUKNIENI ślubna — sprzedam. Tel. 277-58. p 832-1

BURKO z totemem obrotowym — sprzedam. Włodawa. Tel. 41-25-92 (po godz. 16). p 832-1

SPANIEL szlota — sprzedam. Białystok, Lubienieckiego 5D m. 30. p 832-1

SZKŁO łazienkowe na lastykę — sprzedam. Złotowa 6. p 832-1

TAKSOMETR — sprzedam, ul. Włókniarska 1 m. 24. p 832-1

WSK 178, MZ 350 Sport, „Juna-ka” na części — tanio sprzedam. Ryszard Toloczko, sam. Dobry, al. Długa 118. p 832-1

GARAŻ murowany na ostędu „Plasta” lub w pobliżu — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 3228. p 832-1

ODSTĄPIE garaż, ul. Dębowa 58. p 832-1

MASZYNY dziewiarskie, dwupły-tową, używaną — sprzedam. Białystok, Zastawna 72. p 832-1

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA w Białymstoku Zakład Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt” ogłasza PRZETARG NIEOGRA-NICZONY pod rozbiórkę budynków gospodarczych na nieruchomości przy ul. Biało-sterce 85:

I przetarg	II przetarg	III przetarg
25.000 m ²	15.000 m ²	6.000 m ²

Oferty należy składać w biurze WSM Z.P.U.I. „Inwestprojekt” w Białymstoku, ul. Podgórnego 4, b, XI piętro, pokój Nr 4 do dnia 10 czerwca 1981 r. Wadium w wysokości 10% ceny oferowanej należy uiścić w dniu przetargu w godz. 9-10, wpłaty będą przyjmowane w świetlicy WSM Z.P.U.I. „Inwestprojekt” w Białymstoku adres j.w.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 czerwca 1981 r. o godz. 10 w świetlicy WSM Z.P.U.I. „Inwestprojekt” w Białymstoku.

UWAGA! II licytacja budynków nie sprzedanych w I licytacji odbędzie się w dniu 11 czerwca 1981 r. o godz. 10.

III licytacja budynków nie sprzedanych w II licytacji odbędzie się w dniu 11 czerwca 1981 r. o godz. 11.

Wpłaty wadium na II i III licytację obowiązują do dnia 11 czerwca 1981 r. w godz. 9-10.

Zastrzegają wybór oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 1833-1

OKRĘGOWA DYREKCJA ROZBUDOWY MIAST I OSIEDLI WIEJSKICH w Białymstoku ogłasza PRZETARG na sprzedaż budynków przeznaczonych do rozbiórki znajdujących się w Bielsku Podlaskim pod następującymi adresami:

- 1) ul. Puzkina 17 — budynek mieszkalny drewniany
cena wywoławcza — 1.500 zł.
- 2) ul. Puzkina 19 — budynek mieszkalny drewniany
cena wywoławcza — 1.500 zł.
- 3) ul. Ogrodowa 4 — budynek mieszkalny drewniany z budynkiem gospodarczym
cena wywoławcza — 2.000 zł.
- 4) ul. Ogrodowa 8 — budynek mieszkalny drewniany z budynkiem gospodarczym
cena wywoławcza — 2.000 zł.
- 5) ul. Kazimierzowska 29 — budynek mieszkalny drewniany z bud. gospodarczym
cena wywoławcza — 2.000 zł.
- 6) ul. Kazimierzowska 29 a — budynek mieszkalny drewniany z bud. gospodarczym
cena wywoławcza — 2.500 zł.
- 7) ul. Kazimierzowska 31 — budynek mieszkalny drewniany z bud. gospodarczym
cena wywoławcza — 2.000 zł.
- 8) ul. Żeromskiego 50 — budynek mieszkalny i gospodarczy
cena wywoławcza — 4.000 zł.
- 9) ul. Żeromskiego 52 — budynek mieszkalny i gospodarczy
cena wywoławcza — 4.000 zł.
- 10) ul. Białostocka 23 — budynek mieszkalny i gospodarczy
cena wywoławcza — 3.500 zł.
- 11) ul. Białostocka 25 — budynek mieszkalny i gospodarczy
cena wywoławcza — 1.000 zł.
- 12) ul. Nowotki 15 — budynek mieszkalny i gospodarczy
cena wywoławcza — 5.000 zł.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta w Bielsku Podlaskim o godz. 9 w sali nr 32 dnia 5 czerwca 1981 r.

Oferty oraz wadium w wysokości 10% należy uiścić do dnia poprzedzającego prze-targ w Dziale Ekonomicznym Okręgowej Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Białymstoku, ul. Malmęda 8, pokój nr 17, nr telefonu centrali 337-67, 8, 9, wew. 12 lub w dniu przetargu w godz. 9-10 w budynku Urzędu Miasta w Bielsku Podlaskim.

Zastrzegają się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K 1833-1

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO W SUWALKACH

ZAPISY UCZNIÓW

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
w roku szkolnym 1981/82 o kierunku
MURARZ-TYNKARZ

Warunki przyjęcia:

- ukończenie 15 lat
- ukończenie szkoły podstawowej
- świadectwo zdrowia
- podanie
- życiorys
- 2 fotografie
- zaświadczenie o miejscu pracy i zarobkach rodziców.

Uczniowie otrzymają wynagrodzenie zgodnie z UZP — budownictwa z dnia 23.XII.1974 r.

Szczegółowych informacji o przyjęciu udziela Dział Osobowy tut. Przedsiębiorstwa, Suwałki, ul. Przytorowa nr 2, tel. 42-71, waw. 14.

k 1064-00

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO (Tartak) w Łomży, ul. Sikorskiego 164

PROWADZI SPRZEDAŻ wolnorynkową dla odbiorców indywidualnych i społecznych:

- opiółw iglastych — w cenie — 272 zł za 1 mp,
- szyszów iglastych — w cenie — 73 zł za 1 mp,
- trocin iglastych — w cenie — 40-200 zł za 1 tonę.

Sprzedaż prowadzona jest codziennie w dni robocze w godz. 7-14.

K 1804-0

ROLNIKU WYTNIJ I ZACHOWAJ!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku ogłasza

TERMINARZ ZAKUPU CIELĄT I JAŁÓWEK UŻYTKOWYCH

do dalszej hodowli w MIESIĄCU CZERWCU 1981 roku.

DATA MIEJSCE ZAKUPU

1.06.1981 r.	Boratynek, Dziadowice, Gródek, Krynki, Milejczyce, Zastawka, Gać, Jasienica, Kobylin Borzymy, Rutki, Szczepankowo, Zambrów, Drygały, Kumielsk, Rożyńsk, Sokółki, Świętajno, Zalesie.
2.06.1981 r.	Bielsk Podl., Boćki, Grodzisk, Siemiatycze, Zabłudów, Kolno, Lachowo, Mały Płock, Piątnica, Rogienice, Turów k/Kolna, Baranowo, Mikołajki, Miłki, Orzysz, Talki, Wydmyny.
3.06.1981 r.	Czarna Biał., Kuźnica Biał., Nowy Dwór, Ostrożyń, Sokółka, Suchowola, Szudziałowo, Jabłonka Kośc., Kulesze Kośc., Nowogród, Perlejewo, Zawady, Zbójna, Gawlik Wielki, Giżycko, Krukielanki, Pożdździ, Ryn, Sterławki Wielkie.
4.06.1981 r.	Jaświły, Nurzec, Suraz, Tykocin, Turów Kośc., Goniadz, Laskowiec, Baid, Grabowo, Budry, Grabowo k/Goldapi, Olszewo Węg., Włókielno, Prostki.
5.06.1981 r.	Brzozowo Stare, Drohiczyń, Strabla, Wyszki, Konarzyce, Miastkowo, Śniadowo, Gruszyk, Krasnybór, Lipsk, Perły, Sztabin, Węgliszyn, Węgorzewo.
6.06.1981 r.	Brańsk, Chraboby, Mońki, Rudka, Chlebiotki, Dąbrowa Wiel., Kolałki, Klukowo, Piekuty, Szepietowo, Długie, Elk, Skomack, Zelki.
9.06.1981 r.	Bombia, Dąbrowa Biał., Janów, Juchnowiec, Łapy, Rynki, Sidra, Boguty, Ciechanowiec, Nur, Przytuły, Wys-Maz, Augustów, Bakałarzewo, Bargłów, Nowinka, Szczecinki.
10.06.1981 r.	Dubiczek, Jasionówka, Knysszyn, Korycin, Krynno, Narewka, Ostrożyń, Białaszewo, Czyżew, Grabowo k/Kolna, Radziłów, Trzcianna, Wąsosz, Biała Piska, Goldap, Olecko, Pisz, Uka.
11.06.1981 r.	Czeremcha, Dobryńsk, Kleszczewo, Michałowo, Szymki, Andrzejewo, Baid, Grabowo, Stawiski, Szczuczyn, Giby, Raczk, Sejny, Stary Folwark, Suwałki, Wieliczki.
12.06.1981 r.	Czyże, Hajnówka, Narew, Ruś Stara, Sokół, Szumowo, Dubeninki, Jeleniewo, Szpyliski, Trakiszki, Widugiery, Zytkejny.
15.06.1981 r.	Dziadowice, Kalinówka Kośc., Milejczyce, Mielnik, Moskiewe, Holonki, Wasilków, Gać, Kobylin Borzymy, Laskowiec, Perlejewo, Rutki.
16.06.1981 r.	Bielsk Podl., Boćki, Grodzisk, Siemiatycze, Zabłudów, Jedwabne, Lachowo, Mały Płock, Piątnica, Rogienice, Turów k/Kolna, Włókielno, Mikołajki, Miłki, Orzysz, Widminy.
17.06.1981 r.	Babiki, Nowy Dwór, Ostrożyń, Sokółka, Suchowola, Zwierzyniec, Wielki, Jabłonka Kośc., Kulesze Kośc., Nowogród, Zawady, Zbójna, Gawlik Wielki, Giżycko, Krukielanki, Kut, Pożdździ, Ryn.
19.06.1981 r.	Brzozowo Stare, Drohiczyń, Wyszki, Konarzyce, Miastkowo, Śniadowo, Jaminy, Krasnybór, Radziłów, Sztabin, Węgliszyn, Węgorzewo.
22.06.1981 r.	Brańsk, Lubin Kośc., Mońki, Rudka, Ryboły, Dąbrowa Wielka, Kolałki, Klukowo, Piekuty, Szepietowo, Filipów, Pawłowska, Przeród, Sokółki, Świętajno, Zalesie.
23.06.1981 r.	Dąbrowa Biał., Janów, Juchnowiec, Łapy, Rynki, Sidra, Boguty, Ciechanowiec, Goniadz, Nur, Wys-Maz, Augustów, Bakałarzewo, Bargłów, Janówka, Pruska, Szczecinki.
24.06.1981 r.	Dubiczek, Jasionówka, Knysszyn, Korycin, Narewka, Krynno, Orla, Białaszewo, Czyżew, Grabowo k/Kolna, Radziłów, Trzcianna, Wąsosz, Biała Piska, Goldap, Kowale O., Olecko, Pisz, Uka.
25.06.1981 r.	Dobryńsk, Kleszczewo, Klukowice, Michałowo, Baid, Grabowo, Kolno, Stawiski, Szczuczyn, Berzinki, Krasnopol, Raczk, Sejny, Suwałki, Wieliczki.
26.06.1981 r.	Czyże, Hajnówka, Narew, Andrzejewo, Przytuły, Ruś Stara, Sokół, Szczepankowo, Jeleniewo, Rutka-Tartak, Szpyliski, Trakiszki, Widugiery, Wiłajny.
29.06.1981 r.	Jasienica, Szulborze, Szumowo, Zambrów, Zaręby, Długie, Elk, Skomack, Stare Juchy.
30.06.1981 r.	Chlebiotki, Jedwabne, Włókielno.

AUKCJE JAŁÓWEK

1.06.1981 r.	Augustów.
9.06.1981 r.	Mońki, Szepietowo.
11.06.1981 r.	Grabowo k/Goldapi, Piątnica.
22.06.1981 r.	Zambrów.
24.06.1981 r.	Ostrożyń, Sulim k/Orzyska.

OPOZH BIAŁYSTOK
k 1871-1

WOJEWÓDZKA KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO w Łomży ogłasza I PRZETARG NIEOGRA-NICZONY na sprzedaż następujących samochodów:

1. „Fiat” 125p — kombi, nr fabr. 345156 — cena wywoławcza — 11.000 zł.
2. „Fiat” 125p — kombi, nr fabr. 608698 — cena wywoławcza — 67.500 zł.
3. „Fiat” 125p — kombi, nr fabr. 483601 — cena wywoławcza — 67.500 zł.
4. „Fiat” 125p — kombi, nr fabr. 481918 — cena wywoławcza — 67.500 zł.
5. „Nysa” 522 — kombi, nr fabr. 163696 — cena wywoławcza — 67.500 zł.

Samochody można oglądać w dniach 8-9 czerwca 1981 r. w godz. 8-14 w garażach WKTS w Łomży, ul. M. C. Skłodowskiej 1.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 czerwca 1981 r. o godz. 10 w garażach WKTS.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu na konto nr 45001-1502-139-32 w NBP O/Łomża.

W przypadku niesprzedania samochodów w I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu następnym o godz. 10.

Ceny wywoławcze II przetargu będą do 80% niższe.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 1803-1

ZASADNICZA SZKOŁA PRZYZAKŁADOWA przy SZPB

fasty

w BIAŁYMSTOKU, ul. Przedzaintana 8

ogłasza zapisy uczniów do klas pierwszych na rok szkolny 1981/82.

W 2-letnim okresie nauczania szkoła przygotowuje do zawodów:

- TKACZ
- OPERATOR MASZYN PRZĘDZĄCYCH BAWELNĘ

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w sekretariacie szkoły następujące dokumenty:

- podanie
- życiorys
- świadectwo z klasy VII, wykaz ocen za I półrocze klasy VIII oraz świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- trzy fotografie
- kartę stanu zdrowia
- zaświadczenie o miejscu zatrudnienia rodziców.

W czasie trwania nauki zawodu uczniowie otrzymują umundurowanie oraz wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uczniowie mają zagwarantowany wypoczynek w okresie ferii i wakacji szkolnych.

Wyróżniającym się w nauce uczniom zakład zapewnia zakwaterowanie w kwaterach prywatnych za częściową odpłatnością — 7 zł za dobę.

Zakład gwarantuje pracę zgodnie z uzyskanym zawodem.

k 1677-0

UWAGA!

PLANTATORZY BURAKA CUKROWEGO
rejon CUKROWNI „LAPY”

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o deklarowanie w czasie pomiarów plantacji miejsca dostawy surowca. Informacja ta jest niezbędna do opracowania harmonogramu dostaw buraków na plac fabryczny, co umożliwi sprawne przeprowadzenie skupu surowca w okresie kampanii. Nadmieniamy, że dostawy bezpośrednie na plac fabryczny będą dodatkowo premiowane, a jej wysokość uzależniona jest od odległości wsi od cukrowni:

- do 15 km — 250 zł za tonę (waga II netto)
- powyżej 15 km — 350 zł za tonę (waga II netto).

Powyższe dotyczy tylko plantatorów województwa białostockiego i łomżyńskiego.

Dyrekcja Cukrowni „Lapy”
k 1798-0

UWAGA! ROLNICY!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku ogłasza

TERMINARZ SPEDÓW KONI

na miesiąc czerwiec 1981 r.

KONIE I ZREBIĘTA RZEŻNE NA EKSPORT

DATA Miejsce i godzina rozpoczęcia spędu

1.06.1981 r.	Juchnowiec 9, Rynki 9, Suraz 9, Brzozowo St. 9.
2.06.1981 r.	Nowosiółki 9, Tykocin 9, Krynno 9, Knysszyn 9.
3.06.1981 r.	Turośń Kośc. 9, Łapy 9, Brańsk 9, Rudka 9.
4.06.1981 r.	Narew 9, Hajnówka 9, Kleszczewo 9.
5.06.1981 r.	Bielsk Podl. 9, Lubin 9, Wyszki 9.
8.06.1981 r.	Zabłudów 9, Michałowo 9, Szymki 9, Gródek 9.
9.06.1981 r.	Boćki 9, Grodzisk 10, Siemiatycze 10.
10.06.1981 r.	Wasilków 9, Korycin 9, Suchowola 9.
11.06.1981 r.	Sokółka 9, Sidra 9, Janów 9.
12.06.1981 r.	Dąbrowa Biał. 9, Zwierzyniec 9, Nowy Dwór 9.
15.06.1981 r.	Suraz 9, Rynki 9, Brzozowo St. 9.
16.06.1981 r.	Nowosiółki 9, Tykocin 9, Krynno 9.
17.06.1981 r.	Turośń Kośc. 9, Łapy 9, Brańsk 9, Rudka 9.
19.06.1981 r.	Bielsk Podl. 9, Lubin 9, Wyszki 9.
22.06.1981 r.	Zabłudów 9, Michałowo 9, Gródek 9.
23.06.1981 r.	Boćki 9, Grodzisk 10, Siemiatycze 10.
24.06.1981 r.	Korycin 9, Suchowola 12, Nowy Dwór 9.
25.06.1981 r.	Wasilków 9, Sokółka 12, Janów 9.
26.06.1981 r.	Juchnowiec 9, Knysszyn 9.
29.06.1981 r.	Suraz 9, Rynki 9, Brzozowo St. 9.
30.06.1981 r.	Nowosiółki 9, Tykocin 9, Krynno 9.

W każdy wtorek i piątek kupowane będą konie i zrebietka rzeżne na bazach OPOZH w Mońkach i Szepietowie.

UWAGA! Na terenie województwa suwalskiego i łomżyńskiego konie i zrebietka rzeżne kupowane będą przy każdym zakupie ciałat.

OPOZH BIAŁYSTOK
k 1889-1

Wyrasy głębokiego współczucia

RODZINIE

na powód zgonu naszego długoletniego pracownika

Ob. Ryszarda Zajkowskiego

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Komisja Zakładowa, NSZZ „Solidarność” oraz współpracownicy RPBBO „Miastoprojekt-Białystok” k 1874-1

Wyrasy głębokiego współczucia

Kol. inż. JADWIDZE BALIKO

na powód śmierci

Ojca

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Komisja Zakładowa, NSZZ „Solidarność” oraz współpracownicy RPBBO „Miastoprojekt-Białystok” k 1884-1

Dnia 28 maja 1981 r. zmarł nasz ojciec i dziadek

Włodzimierz Zubkow

Grzebielnię naukowca w Górze i Elku. Uroczystości żałobne odbyły się 18 maja 1981 r. o godz. 15 na cmentarzu Północnym w Warszawie. Pogrzeb w smutku rodzinnym k 1884-1

Wyrasy głębokiego współczucia

Kol. ZBIGNIEWOWI SADOWSKIEMU

na powód zgonu

Matki

składają: WK SD w Suwałkach i MK SD w Giżycku. k 1842-1

Wyrasy głębokiego współczucia

inż. ANDRZEJOWI WOLFARTOWI

na powód śmierci

Brata

składają: Dyrekcja, NSZZ „Solidarność” oraz współpracownicy Kolumny Transportu Sanitarnego Białymstoku. k 1873-1

Wyrasy współczucia

Kol. GRZEGORZOWI STARCZEWSKIEMU

na powód śmierci

Ojca

składają: Zarząd, Rada Zakładowa i współpracownicy Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pozdziejarskiej w Bielsku Podlaskim. k 1847-1

Wyrasy współczucia

ROMUALDZIE PILECKIEJ

na powód śmierci

Matki

składają: Dyrekcja, NSZZ „Solidarność” oraz współpracownicy Kolumny Transportu Sanitarnego Białymstoku. k 1873-1

